Nr. 224 Kraków, czwartek 1 października 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ślimacze tempo

Sześćdziesiątkilka, czterdzieści i coś, trzydzieści — o te cyfry spadało bezrobocie w miesiącu wrześniu. Nawet największy optymista, jeżeli taki jeszcze jest, nie będzie twierdził, że są to cyfry mające jakiekolwiek znaczenie dla zagadnienia bezrobocia. Stanęliśmy od lata na mniej więcej ćwierci miljona bezrobotnych i ta liczba zacznie teraz, od października, róść.

Liczba ćwierć miljona bezrobotnych, sama przez się przerażająca, nie wyczerpuje jednak całej sumy nędzy klasy robotniczej. Przedewszystkiem liczba ta obejmuje tylko bezrobotnych zarejestrowanych, ci zaś, którzy z jakiegokolwiek powodu nie są zapisani — np. z powodu nieprzepracowania przepisanej ilości tygodni — nie „upiększają" tego rejestru. Dalej pracujący po 2—3 dni w tygodniu nie uchodzą za bezrobotnych, a temsamem nie są uprawnieni do pobierania świadczeń. Wreszcie, co może najważniejsze, z ćwierci miljona zarejestrowanych tylko 56 tysięcy pobiera zasiłki, zaś 200 tysięcy czeka na — akcję różnych komitetów.

Od marca do września bezrobocie zmniejszało się w ślimaczem tempie. Z najwyższego stanu 354 tysięcy odpadło w ciągu całego lata tylko sto tysięcy — taki był u nas „rozkwit" w różnych gałęziach gospodarstwa narodowego. W odwrotnym stosunku będzie się odbywał w jesieni powrót do najwyższego stanu. Naturalnie, że obliczenie p. Klarnera, iż jakoby maximum bezrobocia będzie wynosić 300 tysięcy, jest niczem nieusprawiedliwionym optymizmem. Z jakiego powodu idąca jesień i zima miałyby być lepsze od poprzednich? Czy można spodziewać się lepszej konjunktury i lepszego stanu zatrudnienia wobec tego, co się dzieje u nas i naokoło nas?

Dalecy jesteśmy od chęci straszenia albo malowania rzeczy w czarniejszych, niż rzeczywiste kolorach; przeciwnie — bylibyśmy szczęśliwi, gdyby obliczenia p. Klarnera były racjonalne, gdyż byłyby one bądź co bądź postępem w porównaniu z tem, co było. Skąd jednak wziąć tę wiarę, kiedy fakta nie usprawiedliwiają jej? Poprawa w stanie bezrobocia nie może przecież spaść z nieba, lecz musi być wynikiem jakichś czynności przeciwdziałających. A czy takie czynności się odbywają? Widzimy, że rząd całą swą energię wysila w kierunku walki ze skutkami bezrobocia, samego zaś faktu nie narusza, a przedewszystkiem nie daje środków do bodaj zaimprowizowanych robót mogących dać zajęcie i zarobek. Państwo jest w takich tarapatach budżetowych, że w pierwszym rzędzie skąpi na inwestycje, nawet na roboty konserwacyjne, przedsiębiorczość zaś prywatna — jak mówią — nie opłaca się, a zresztą niema kredytów na puszczenie jej w ruch.

To wszystko zapowiada, że zbliżająca się zima będzie pod względem wzrostu bezrobocia wydatniejszą, aniżeli p. Klarner oblicza. Ze ślimaczego tempa spadku zrobi się galopujące tempo wzrostu; tak było w ostatnich dwóch latach i niema żadnego powodu do wiary, że teraz będziej lepiej. Co jednak zrobi się nawet z tą, dajmy na to, 300-tysięczną armją i maszerujących z nią w jednym szeregu potrójną liczbą członków rodzin — razem przeszło miljon ludzi? Czy prawdopodobnem jest, aby akcja wyproszenia i zbierania datków dała coś więcej ponad chwilową ulgę dla pewnej tylko garstki i to może specjalnie wybranych? Już teraz, gdy akcja ta jest dopiero w zaczątkach, słychać narzekania i przepowiada się następstwa, np. podrożenie wskutek nałożenia dopłat do biletów i transportów kolejowych. Czy autorzy tego pomysłu wyobrażają sobie, że sfery handlowe potraktują te dodatki inaczej, niż zwykłe podwyższenie taryf kolejowych, tj. że zapłacą je z własnej kieszeni czy też przerzucą je na konsumentów? To ostatnie będzie praktykowane nawet wobec „dobrowolnych" datków — wejdą one do kalkulacji jako pozycja podrażająca towar czy robotę.

Takiemi wogóle zarządzeniami — to powtarzamy od samego początku powstania tej akcji — nie osiągnie się nawet skromnego celu zwalczania skutków bezrobocia, a co dopiero mówić o rzeczy samej! Może — pocieszajmy się — w zapowiedzianem expose p. premjera usłyszymy o nowym wynalazku, skuteczniejszym i praktyczniejszym, niż dotychczas objawione.

Josel Feldstein pod osłoną cenzury

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za opis ucieszenj historji o „radosnej twórczości" p. Josla Feldsteina, starozakonnego kupca z Warszawy i właściciela dwóch will w Radości pod Warszawą. Skonfiskowana historja jest ucieszna niemniej jednak prawdziwa; zaczerpnęliśmy ją z „Lodzer Volkszeitung", dziennika wychodzącego w Łodzi i docierającego codziennie zagranicę. Historja ucieszna, nie dziw, że wesoło opisana. Łódzki cenzor jej nie skonfiskował. Ale w Krakowie p. Josel Feldstein jest widać (bez reformy kodeksu karnego!) uznany za osobę urzędową, chronioną z urzędu przez cenzurę. Wobec czego jesteśmy zmuszeni zasmucić naszych czytelników żałosną nowiną, że już nie będziemy w „Naprzodzie" pisali o starozakonnym sanatorze p. Joslu Feldsteinie.

Jak będzie prowadzony proces brzeski?

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM SĘDZIĄ HERMANOWSKIM

W związku ze zbliżającym się procesem brzeskim warszawska agencja prasowa pod nazwą „Polska informacja dziennikarska" otrzymała następujący wywiad od sędziego Hermanowskiego, który będzie przewodniczył na rozprawie.

— Czy prawdą jest, że zachodzi możliwość odbycia procesu **przy drzwiach zamkniętych?**

— Chociaż proces odbywa się w sprawie politycznej, **nie przewiduję wykluczenia jawności.**

— **Jak długo potrwa proces?**

— Przy normalnym toku rozpraw proces musi potrwać **do końca listopada**, a to zarówno ze względu na ogrom żebranych w tej sprawie materjałów, jak i pokaźną liczbę świadków, która, jak wiadomo, tylko ze strony oskarżenia wynosi 186 osób. Zaznaczyć należy, że większość wezwanych świadków prócz nieznanej liczby świadków warszawskich, część, których wystąpiła w procesie o przygotowanie zamachu na życie marszałka Piłsudskiego i zajścia po wiecu Centrolewu 14 września 1930 roku, wezwanych zostało z miejscowości poza Warszawą, jak z Krakowa, Katowic, Tarnowa itd. Z tych też względów świadkowie wezwani na rozprawę z różnych miejscowości kraju, **będą musieli dwukrotnie przybyć do sądu.** Raz w pierwszym dniu rozprawy na zaprzysiężenie, drugi raz zaś na przesłuchanie, w różnych odstępach czasu, w terminach, wyznaczonych przez sąd na podstawie przewidywanego toku rozprawy.

— Czy możliwe jest specjalne wzmocnienie kompletu sądzącego przez mianowanie sędziów zastępców ze względu na długotrwałość rozprawy?

— Nie. Komplet sądzących składać się będzie tylko ze mnie, oraz pp. sędziów: Leszczyńskiego i Rykaczewskiego, natomiast przydzieleni zostaną do kompletu dwaj sekretarze.

W związku z podpisaniem aktu oskarżenia przez pp. prokuratorów Rauzego i Grabowskiego, dowiadujemy się od p. przewodniczącego, który z nich wystąpi z mową oskarżycielską.

— Z oskarżeniem wystąpią w procesie **obaj prokuratorzy.**

— Jakie zarządzenia przewiduje p. przewodniczący dla utrzymania porządku na sali w czasie rozprawy głównej?

— Ze względu na szczupłość pomieszczenia, — **wstęp zostanie ograniczony** tak, by nikt nie stał w przejściach i na sali zajęte były tylko miejsca siedzące.

W końcu rozmowy p. Hermanowski zaznacza na marginesie ostatnich wniosków, że zarzuty, jakoby szybkie wyznaczenie terminu rozprawy nie było zgodne z kodeksem postępowania karnego, są bezpodstawne, gdyż wszyscy oskarżeni mają możność skorzystania z przysługujących im środków prawnych.

* * *

„Robotnik" warszawski i „Polonia" katowicka donoszą:

„Art. 291 przepisów o postępowaniu karnem głosi: Niezwłocznie po uprawomocnieniu aktu oskarżenia, prezes sądu wyznacza termin rozprawy głównej i zarządza wysyłanie wezwań".

W tym wypadku wezwania zostały doręczone niektórym oskarżonym w dniach 24 i 25 wrześnie, chociaż akt oskarżenia nie był w tym czasie prawomocny; są i tacy oskarżeni, którzy aktu oskarżenia jeszcze wcale nie otrzymali, względnie otrzymali dopiero przed paroma dniami, więc nie upłynął dla nich termin sprzeciwu.

Jest to bardzo symptomatyczne dla przyszłego procesu.

Czy zapłaciliście już przedpłatę za „Naprzód"?

Po wizycie

„Może się coś zmieniło" — powiedział p. Briand na pożegnanie dziennikarzom; może wizyta berlińska jest czemś więcej, niż — jak pierwotnie twierdzono — zwykłym aktem grzecznościowym, więcej niż zwykłą u dobrze wychowanych ludzi odpowiedzią na zrobioną im wizytę. Świat jednak chce i musi wierzyć, że przecież coś się zmieniło i to na lepsze. Sam fakt, że ta wizyta była możliwą i to mimo istnienia wielkich sił przeciwnych przemawia za tem, że coś w Berlinie osiągnięto, choćby pod skromną nazwą komisji dla porozumiewania się w sprawie obchodzących oba kraje zagadnień gospodarczych.

W dzisiejszych czasach gospodarka i polityka tak ściśle są z sobą związane, że zbliżenie na jednym odcinku musi sprowadzić zbliżenie i na drugim. Nie można sobie wyobrazić, aby istniało porozumienie węglowe, żelazne itd., a równocześnie istniały możliwości rozbicia tego porozumienia z powodu zatargów politycznych. Wiemy — mimo że premier Laval uznał za potrzebne zaprzeczyć — że porozumienie gospodarcze jest porozumieniem między obustronnemi sferami kapitalistycznemi, a mimo to uważamy je za pożądane i pożyteczne z tego prostego powodu, że kapitaliści, zaangażowawszy wielkie środki w interesach, muszą dla uchronienia się przed stratami stworzyć atmosferę pokojową, tj. poddać politykę koniecznościom gospodarczym.

Kilkakrotnie w rozmowach berlińskich, nawet w oficjalnym toaście bankietowym, podkreślono, że obecna wizyta jest pierwszą po 50 latach zgórą, mianowicie od pobytu w r. 1878 na kongresie berlińskim po wojnie rosyjsko-tureckiej ówczesnego premjera francuskiego Waddingtona. Jeżeli p. Laval uznał za potrzebne tę okoliczność podkreślić, to nie w tym chyba celu, aby się popisać erudycją historyczną, lecz dla zaznaczenia, że musiało zajść coś nadzwyczajnego, jeżeli się zdecydowano na przełamanie przeszło półwiekowego bojkotu stolicy niemieckiej.

Taka nadzwyczajność istotnie zaszła i jeszcze nie przeminęła, mianowicie ogólne przesilenie, które dotychczas najsilniej dotknęło Niemcy i Anglję, zaczyna oddziaływać także na Francję. Kilka tygodni temu, gdy przesilenie w Niemczech omal nie doprowadziło tam do katastrofy narazie gospodarczej, po której niewątpliwie nastąpiłaby i polityczna, Francja odmówiła pomocy względnie uczyniła ją zawisłą od pewnych warunków natury politycznej. Warunki nie zostały przyjęte, Francja pomocy, tj. pożyczki nie dała, Niemcy muszą ratować się same. Dziś Francja swego stanowiska nie zmieniła, ogranicza się tylko do porozumienia gospodarczego, a jednak coś na rzeczy jest i możemy śmiało powiedzieć, że stosunki francusko-niemieckie po wizycie są inne, niż były przed nią.

Świat mimo wszystko idzie, iść musi naprzód. Nie odrazu osiągnięto nawet to, co się stało od r. 1925, od Locarna aż do obecnej wizyty. Czy pomyślał kto, jak te stosunki wyglądały jeszcze 10, nawet 8 lat temu — bezpośrednio po traktacie, w czasie okupacji zagłębia Ruhry i przed interwencją MacDonalda-Herriota w historycznej już konferencji londyńskiej w r. 1925? Przecież przed tem wydarzeniem niewiele brakowało, abyśmy mieli nową, jeszcze okropniejszą wojnę, ileże obie strony na poprzedniej wiele się nacierpiały. Dziś mimo, że po obu stronach istnieją nacjonaliści, dla których uspokojenie oznacza podkopanie ich racji bytu, jesteśmy przecież daleko od poprzednich bezpośrednich niebezpieczeństw, gdyż pewnikiem jest twierdzenie, że zbliżenie francusko-niemieckie jest pierwszym warunkiem zachowania pokoju. A właśnie wizyta berlińska jest na drodze do tego zbliżenia ważnym i wieleobiecującym krokiem.

Od października do października

W październiku 1930 r. był u nas okres wyborczy. W czasie tym na czele rządu stał marszałek Piłsudski który silnie wpływał na akcję wyborczą swojemi znanemi wywiadami. W jednym z tych wywiadów p. Piłsudski rozwinął swój pogląd na gospodarkę finansową państwa, pogląd zupełnie oryginalny, odbiegający daleko od zwykłego zainteresowania czy naczelnego wpływu premjera na działalność jednego resortu państwowego. P. Piłsudski wogóle zakwestjonował samodzielczość ministra finansów, nazywając go swym „doradcą finansowym"; wyrażał poglądy o naszym budżecie w przeszłości i przyszłości — słowem, okazał dla tego tematu silne zainteresowanie.

Ministrem skarbu w randze kierownika był wówczas p. Matuszewski. Wiadomo było, że nie zgadza się on z wielu poglądami szefa rządu, ale jako posłuszny pułkownik zastosował się przynajmniej do jednego życzenia, mianowicie do nieuwzględnienia w ustaleniu preliminarza tysięcy i setek, nie liczył tak skrupulatnie pieniędzy, jak „bubek liczy chusteczki dane do prania" i wynikł z tego budżet blisko trzy miljardowy, na który i większość sejmowa się zgodziła.

Cóż, kiedy życie nie posłuchało ani premjera ani jego doradcy finansowego ani jego większości. P. Matuszewski w marcu wyszedł z budżetem na 2850 miljonów, a już w kwietniu pojawiły się pogłoski, że budżet jest nierealny i już wtedy zaczęły się szerzyć pogłoski że tę nierealność zapłacą urzędnicy realną redukcją płac. Zaprzeczano aż do 1 maja, kiedy redukcja stała się faktem.

W maju p. Matuszewski ustąpił na rzecz p. Jana Piłsudskiego. Nastał, zdawałoby się, czas, kiedy pomysły budżetowe p. marszałka zostaną siłą braterskiego uczucia zrealizowane. Tak jednak nie stało się: stary budżet wykonywano z obrywkami w różnych działach, nowy zaś zmniejszono wprawdzie, ale — jak znawcy twierdzą — w niedostatecznej mierze. Mamy już teraz po 5 miesiącach wykonywania budżetu od kwietnia do sierpnia, przeszło stumiljonowy deficyt i niewiadomo, do jakiej sumy on dojdzie, jeżeli nie stanie się „cud" w postaci nagłego przypływu dochodów.

Zachodzi teraz pytanie kto właściwie rządzi finansami państwa. Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie nie jest trudna: mamy ministra skarbu i trzech wiceministrów, a więc jak na nasze stosunki może nawet trochę zadużo opiekunów biednego skarbu. Tak wygląda, ale w rzeczywistości sprawa jest skomplikowana. Sam p. minister skarbu niema pretensji do fachowości i sam zapewnił, że będzie się dopiero uczył. Z trzech wiceministrów, każdy ma jakąś specjalność: p. Zawadzki zajmuje się podatkami, p. Koc jest ciągle między Warszawą a Paryżem w poszukiwaniu za pożyczkami, p. Starzyński wygłasza odczyty i pisze artykuły i książki — pod tą wielogłową opieką skarb jest właściwie dzieckiem bez ojca, zbyt dużo rąk i głów nim się zajmuje, aby to mogła być skoordynowana praca.

Wielkie zmiany nastąpiły w ciągu roku od poprzedniego października. P. marszałek Piłsudski znalazł dla siebie inny przedmiot zainteresowania niż finanse państwa; ogranicza się do utrzymania swej ogólnej linji politycznej, zaś powołani do poszczególnych zadań ministrowie pracują każdy na własną rękę, nie szczędząc pokazywania owoców tej pracy w postaci masowej produkcji projektów ustawowych. Coś się zepsuło w maszynie sanacyjnej odkąd naczelny maszynista przestał zajmować się szczegółami. Październik—listopad to zwykle w Polsce kiepskie miesiące — może i sanacja odczuje, że przecenia swe siły i w tych miesiącach spełni się jej dawno zasłużony los.

Pensje dyrektorów górno-śląskich i ich zagraniczne lokaty

Naczelny dyrektor huty „Pokoju" w Katowicach, były generalny dyrektor fabryki Zieleniewskiego w Krakowie p. **Lewalski**, wielki patrjota, **podpora sanacji na Górnym Śląsku, senator BB**, orędownik popierania pożyczek państwowych, subskrybowania akcyj Banku Polskiego i samowystarczalności, znany jest szerszemu ogółowi z tego, że roczna jego pensja wynosi **900.000 złotych.**

Pensję tę, płaconą krwią górnika i robotnika trzeba jednak gdzieś lokować, bo na utrzymanie wystarczą inne dochody — aby przynosiła procent. Oczywiście zagranicą — jak to czynią wszyscy wielcy patrjoci śląscy, którzy „nie dadzą ziemi, skąd ich ród", jak np. p. Falter. Lokował ją więc p. Lewalski w banku amsterdamskim „Amstelbank" i nikt by o tych „oszczędnościach" nie wiedział, — tak samo jak się o innych lokatach tych panów nie wie — gdyby... bank ten nie był zbankrutował.

P. Lewalski, chcąc ratować swe „oszczędności", **zaskarżył „Amstelbank" o zwrot swych „oszczędności" w kwocie 151.000 dolarów**, tj. blisko 1.400 tysięcy złotych. A ponieważ skarga wpłynęła w Krakowie, to wiadomość tę — aby jej przypadkiem nie sprostowano — uzupełniamy informacją, że skarga ta wpłynęła we wrześniu br. do sądu okręgowego, oddziału handlowego, w Krakowie L. cz. Cg II 161/31, co każdy sprawdzić może.

Dlaczego p. Lewalski zaskarżył holenderski Amstelbank do sądu nie w Amsterdamie, lecz w Krakowie?

Wyjaśnienie tej zagadki jest bardzo proste: Amstelbank lokował kapitały w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Dlatego polscy wierzyciele Amstelbanku zabezpieczają swe wierzytelności na polskich dłużnikach Amstelbanku.

Historja jest tedy taka: Polscy sanatorzy lokują swoje kapitały w bankach zagranicznych, a przemysł Polski, ubogiej w kapitały, musi u banków zagranicznych szukać kredytu. W rezultacie banki zagraniczne lokują w Polsce pieniądze polskich sanatorów.

Zrozumiałe?

Tak! Bardzo proste, choć trochę skomplikowane.

Daje to wyobrażenie, jak sanacja... zwalcza kryzys...

Jak wygląda „demokracja" z łaski dyktatora

Na mocy nowej konstytucji królestwa Jugosławji wydane zostały nowe przepisy, ustalające **system wyborczy do izby niższej** — Skupszczyny. Kardynalną zasadą nowego prawa jest **jawność głosowania**, przyczem odbywać się ono będzie w ten sposób, że każdy wyborca oświadczać będzie ustnie przewodniczącemu komisji wyborczej (mianowanemu przez władze centralne), iż oddaje swój głos na tę lub inną listę. Żadnych kartek ani głosów na piśmie składać nie wolno. Przewodniczący komisji wyborczej wyposażony zostanie w daleko idące uprawnienia, wolno mu będzie zasięgać opinji pozostałych członków komisji. Przysługiwać mu też będzie prawo wzywania policji, żandarmerji i nawet oddziałów wojskowych w razie potrzeby. W celu zapewnienia większości rządowi i usunięcia reprezentancji drobnych grup politycznych, jugosłowiańska ordynacja wyborcza przewiduje konieczność zaopatrzenia listy kandydatów sześćdziesięcioma podpisami wyborców, zamieszkałych w każdym okręgu głosowania. A że okręgów wyborczych będzie w Jugosławji 305, tylko takie listy dopuszczone będą do wystawienia kandydatów, które zbiorą 18.300 podpisów. Tyle w sprawie samej listy (wzgl. leadera stronnictwa, stojącego na czele listy). Ale i poszczególni kandydaci muszą (a nie mogą) być wystawieni we wszystkich 305 okręgach (po jednym conajmniej na okręg) i otrzymać poza tem po 20 podpisów z okręgu.

Dla zapewnienia przewagi w Sejmie stronnictwu rządowemu, ordynacja jugosłowiańska postanawia **że lista, która uzyska względną większość** (wystarczy nawet 1 głos przewagi), **otrzyma dwie trzecie mandatów, czyli około 200**; pozostałe zaś mandaty podzielone będą proporcjonalnie między wszystkie listy kandydatów, przyczem zwycięska lista i w tym stosunkowym podziale będzie brała udział.

Jak z depesz wiadomo, opozycja w Jugosławji bojkotuje wybory na tego rodzaju systemie wyborczym oparte.

Nagroda dla p. Rollego

Szczodrze płaci sanacja krakowska i pułkownik magistracki osobnikom, którzy wybitną rolę odegrali w układach o rządy nad mieszkańcami Krakowa. P. Wielgus wprawdzie dużej roli nie odegrał w tej sprawie, ale inne jego zasługi, jak unieważnienie listy centrolewu podczas wyborów do Sejmu, dały mu nagrodę w formie dożywotniej renty 460 srebrników miesięcznie. P. Rolle, bo o jego zasługach będzie mowa, intrygując, rozbijając skutecznie samorząd gminny, wpadł w intrygi swoich przyjaciół i padł wśród zawodu. Usunięto go sromotnie, nawet z pewnym cieniem nieprzyjemnej afery, rozdmuchanej do niesmacznych rozmiarów. Odszedł zmuszony ustąpić legendarnemu pułkownikowi i jego szwadronowi przybocznemu. Odszedł sromotnie ten długoletni włodarz starego grodu podwawelskiego, szybko zapomniany przez mieszkańców Krakowa. Natomiast. historja samorządu naszego miasta zapisała p. Rollego już jako tego, który nie zasłużył się miastu.

Nie będziemy przypominać dziejów władztwa nad Krakowem p. Rollego, tego, który ze skromnego nauczyciela w szkole ceramicznej pod Alwernją stał się asesorem dawnej Rady m. Podgórza, a później także intrygami po przyłączeniu Podgórza do Krakowa został wiceprezydentem, a potem prezydentem miasta. Umiał on pływać, ale fale sanacyjne poczęły go powoli zalewać, aż utonął przez swoją własną nieostrożność.

P. Rolle po upadku swoim miał szczere zamiary dochodzić swej krzywdy na „przyjacielach" i nawet począł zbierać materjały. Skończyło się na tym tryku — spostrzegli się beliniacy, że rzecz może stać się niemiłą dla całej krakowskiej gwardji przybocznej i innych jeszcze nieco wyżej postawionych osób — poczęto z p. Rollem pertraktować.

P. Rolle zgodził się na milczenie i postawiono jedynie jego kandydaturę na członka dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa. Na Radzie Kasy wybrano go tylko głosami sanacji, nagrodę otrzymał, dochodziki zwiększyły się pokaźnie. Płatny emeryt gminny, z pensyjką senatora, otrzymał trzecią pensję z Kasy Oszczędności za zasługę milczenia. Srebrniki te słusznie należały się p. Rollemu za sponiewieranie jego czci.

Ożyła więc postać p. Rollego, ten wygnaniec, błąkający się samotnie po ulicach Krakowa lub jadący ze spuszczoną głową tramwajem, podniósł znowu swe oblicze usiłując spojrzeć śmielej w oczy mieszkańcom Krakowa. Znowu doszedł do wpływów, stał się znowu wpływową osobą, ale momenty jakie poprzedziły reaktywowanie p. Rollego nie dadzą mu jednak śmiało popatrzeć w oczy tym, którzy znają tajne zakamarki intryg belwederu krakowskiego.

Nie można w końcu zataić tragedji Krakowa, w jakiej się znajduje. Obcy ludzie temu miastu, przybysze zdaleka szafują groszem jego mieszkańców — dają nagrody za zasługi w formie renty emerytalnej, dają synekurki i to wszystko dzieje się bez aprobaty ludności Krakowa, która patrzy ze zdumieniem i bezsilnością na te posunięcia... Chyba wiedzą ci co czynią krzywdę staremu Krakowowi, szczycącemu się wiekowym samorządem, że wszystko ma swój koniec... co wtedy oni powiedzą, czem się usprawiedliwią, że tak czynili, a przedewszystkiem ten, który pierwszy samorząd Krakowa podważył... a jest nim p. Rolle, obdarzony zaufaniem ludności, jako prawnie wybrany prezydent. Co on zrobił z tym samorządem? Czyż nie zadrżało mu boleśnie serce, gdy mu we wtorek w belwederze krakowskim ogłoszono nagrodę za zburzenie samorządu Krakowa? Podobno nie... z wielką radością dziękował za wybór... za srebrniki.

Jak to było przed laty, gdy nie w belwederze krakowskim, ale na ratuszu krakowskim wybrańcy ludności okrzyczeli go prezydentem — wtedy ze wzruszeniem dziękował za zaufanie. Teraz inaczej — czasy się zmieniły... i ludzie się zmienili... zaufanie zmieniło się w nagrodę za utratę zaufania...

Hocki-klocki

NA FRONCIE GOSPODARCZYM

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie ogromnemi afiszami ogłosiło cykl wykładów publicznych na wielce aktualny temat: „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej". Zwłaszcza druga serja tych wykładów będzie niezmiernie interesująca tak ze względu na poruszone w nich tematy, jak i na osoby prelegentów. Oto spis wykładów ekonomicznych drugiej serji:

Belina Prażmowski: Użyteczność koni skarbowych dla podniesienia gospodarki folwarcznej.

Pochmarski: Korzystne sposoby pośrednictwa w monopolach.

Stamirowski: Wpływ pożyczek w Banku gospodarstwa krajowego i w Banku rolnym na zwiększenie pomyślności dłużników.

Pędracki: Zwiększenie zamożności publicznej przez miłość rodzinną.

Wieniawa: O możliwościach zwiększenia konsumcji spirytusu.

Grażyński: Podniesienie stopy życiowej adjutantów przez budowanie zameczków myśliwskich.

Matuszewski: Zrównoważenie niskich pensyj ministerjalnych przez wydatne dodatki z funduszów ubocznych.

Zaleski: Wyjazdy do Genewy, a dobrobyt.

Miedziński: Budżet ministerstwa poczt a budżet Oazy.

Gorecki: Pomnożenie subwencyj strzelcowi i federacjom w celu zwiększenia obrotów Banku gospodarstwa krajowego.

Pędracki i Franc Moszkowitz: Zakładanie Adrji w każdem mieście powiatowem jako najpewniejszy środek zabezpieczenia lokat asekuracyjnych.

Sokolnicki: O nowoczesnych metodach gospodarki budżetowej poselstw i konsulatów.

Beck: Stosunek cen eksportowych cukru do cen rynku wewnętrznego.

Beckowa: O ożywieniu ruchu kolejowego przez stałą organizację bezpłatnych wycieczek do Białowieży.

Rayski: Katastrofy awiatyczne, a rozrost przemysłu samolotowego.

Świtalski: Wycieczki samochodowe do Biarritz jako środek ożywienia przemysłu naftowego.

Platowski: Wpływ sztuki krawieckiej na sanacje soli potasowej.

Kostek Biernacki: O systemie oszczędności.

Kirkiłłsowa: O racjonalnej gospodarce finansowej w Rodzinie wojskowej.

JAN BOJER

ŻYCIE

14

Doktór Holth oparł głowę o kolana Astrydy Riis i gdzieś pod karkiem czuł lekkie pulsowanie jej krwi. Patrzy w bezkresny krajobraz pod słonecznem błękitnem sklepieniem, a oto leży tu i oddycha tak lekko. Ale potem? Zdjęło go pragnienie nieprzeparte wyciągnięcia rąk i błagania, by minuty te wstrzymały swój bieg i nie skończyły się nigdy.

— Hallo, hallo! dobiegło zdaleka i ukazał się narciarz. Był nim Reidar, który zbliżał się ku nim, a w ruchach jego było nieco zmęczenia.

Powstał teraz pewien gwar i zaczęto go wypytywać, a on potwierdził ich domysły, że wałęsał się trochę w pobliżu, wypatrując zajęcy.

I wśród śmiechów i żartów znów przypięto narty, by rozproszyć się po lesie i wzgórzach. A na szczycie górskim pozostały resztki ogniska i gałązki jedliny i żółte łupiny pomarańcz na białym śniegu, gdy głosy ludzkie zamierały zwolna wśród jarów.

ROZDZIAŁ IV.

Nadszedł maj, a Astryd Riis siedziała nad księgami pewnego kupca przy ulicy Stor, gdzie miała zajęcie półdniowe. Będzie już teraz blisko pół do drugiej, na dworze świeci słońce, a gdy młoda dziewczyna usiłuje dodać całą kolumnę cyfr, myśli jej krążą koło pytania, gdzie też dostanie taniej ryby na obiad.

Nareszcie może zamknąć zatłuszczone księgi, włożyć kapelusz i wybiec.

W parę minut później ma już zawinięte w papier dwa małe kabljony, a nie bardzo mogąc się z tem pokazywać na ulicy Karola Johanna, biegnie bocznemi ulicami ku miastu. Obiad musi być na stole z uderzeniem trzeciej, więc nie ma do stracenia ani jednej minuty. Jej przyjaciółki przechadzają się zapewne wśród zieleni w nowych kostjumach wiosennych. Ona musi jeszcze donaszać zimową, granatową szewiotową suknię, a gdy zrobi się cieplej, trzeba będzie wyprać jasną bawełnianą sukienkę zeszłoroczną i porządnie ją wyprasować. Ale już dziś włożyła krągły kapelusik słomkowy, by nie wyglądać zbyt po zimowemu.

Z bocznej ulicy skręciła ku zamkowi, gdzie rozbrzmiewała muzyka wojskowa, i przystanęła, by rzucić okiem na czarną masę ludzi, rojącą się na wzgórzu. Słońce lśniło na instrumentach muzycznych i mundurach, a jedyny kostjum wiosenny mocno się odcinał od jednolitej czerni. Tam przechadzają się też zapewne jej przyjaciele i przyjaciółki, zabawiając się rozmową. Trudno. Ona musi spieszyć.

Dwudziestoletnia dziewczyna miała dużo zajęcia. Zanim o ósmej rano przychodziła do kantoru, musiała wpierw przyrządzić śniadanie dla ojca, posprzątać trzy pokoje i na targu poczynić zakupy. Teraz, spiesząc do domu, zastanawiała się, czy starczy jej jeszcze pieniędzy na kilka pomarańcz do obiadu i ostatecznie zdecydowała się na te rozrzutność. Wpadłszy do sklepu, gdzie spiesznie kupiła trzy żółte owoce, biegła następnie niemal pędem, bo ojciec nie znał żartów, jeśli posiłek spóźnił się bodaj o jedną minutę.

W kuchennym fartuszku i z podkasanemi rękawami stała przy dymiącem ognisku, gdy w przedpokoju ozwał się dzwonek; wybiegła i otworzyła, a listonosz wręczył jej kilka listów. Nasłuchiwała niespokojnie, ale ojciec zapewne w swoim pokoju, więc nie słyszał. Listy były do niego, poznała te ciągłe upomnienia z winy jej brata, więc zmięła je szybko i rzuciła w ogień.

Los kapitana Riisa był taki sam jak tylu innych oficerów norweskich. Rozpoczynają karjerę pełni energji, marząc, że doprowadzą daleko, ale brak majątku zmusza do wyrzekania się coraz to więcej brawury oficerskiej i przyjmowania pobocznych zajęć mieszczańskich. Płyną lata, musi się szukać coraz więcej zarobków pobocznych, by utrzymać rodzinę, więc puka się do drzwi tu i tam, trzeba się kłaniać i poniżać: wszak to tylko przejściowe, raz przecież przyjdzie awans. Jest się czterdziestoletnim kapitanem i zaczyna się obliczać, kiedy przyjdzie kolej na awans, a z każdym rokiem napięcie staje się większe. Dochodzi się do czterdziestu pięciu, teraz musi już przyjść. Na placach musztry natęża się wszystkie siły drżąc przed tymi, co dzierżą w ręku los, zbliża się pięćdziesiątka i wciąż jeszcze żyje się nadzieją.

Kapitan Riis mieszkał na wsi w zachodniej części kraju, gdy nagle w okresie takiego napięcia otrzymał depeszę od dowodzącego generała, że tego samego dnia został mianowany podpułkownikiem. Miał przeciwników, a żona wniosła mu w dom zgryzotę, ale teraz w wielkim pospiechu zgromadził swych przyjaciół na uroczyste przyjęcie. Właśnie wygłaszano mowy i wiwatowano, gdy nadeszła druga depesza z doniesieniem, że wiadomość o awansie była mylna. Starego oficera omal nie raziła apopleksja. W międzyczasie wysłania tych dwóch depesz, widocznie jakiś wróg urządził sobie z nim igraszkę, a rychło doszedł do przekonania, że był nim generał Bang. W najbliższych latach wciąż jeszcze czekając na zadośćuczynienie, sypiał jak chory na gorączkę. Ale czekał naprożno. Pewnego pięknego dnia musiał sobie powiedzieć, że zadośćuczynienia nie otrzyma nigdy, i od tego czasu było mu trochę trudno tak się trzymać prosto jak przedtem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Boże coś Polskę" pieśnią nielegalną...

Jak donosi „Gazeta Bydgoska", wielu osobom w Bydgoszczy doręczono w tych dniach mandaty karne

„na wniosek policji państwowej z powodu posądzenia o to, że dnia 26. 6. 1931 r. urządzono polityczne zebranie bez zezwolenia władzy i zaintonowano pieśni przeciwrządowe".

Powyższe zakwalifikowano jako wykroczenie z par. 5 i 16 ustawy o stowarzyszeniach z 19. 4. 1908 wraz z art. 360 p. 11 kk.

Świadkami są: podkomisarz Andrzej Fąferek, starszy przodownik St. Ziółkowski, starszy przodownik Stefan Poln i asesor starostwa grodzkiego, p. Dreas.

Mandaty karne m. in. otrzymali: redaktor naczelny „Gazety Bydgoskiej" poseł Józef Petrycki, poseł A. B. Lewandowski, red. Zbigniew Łukaczyński, pp. Edmund Paluszkiewicz, Stefan Sauer i inni.

Inkryminowaną „pieśnią przeciwrządową", którą zaintonowano na owem zebraniu stowarzyszenia endeckiego w Bydgoszczy, był hymn „Boże coś Polskę".

Rzeczywiście, w pewnem znaczeniu był to hymn przeciwrządowy, lecz ...w stosunku do rządów zaborczych. Fakt określenia hymnu patrjotycznego jako „przeciwrządowego" opatruje „Gazeta Bydgoska" takim komentarzem:

„Istotnie ta pieśń była kiedyś nielegalną na ziemiach zachodnich, lecz przestała nią być w pamiętnym dniu 27 grudnia 1918 r. kiedy to powstańcy wielkopolscy zrzucili pęta niewoli pruskiej, krwawiąc na ulicach Poznania, miast i wiosek wielkopolskich.

Powstańcy wielkopolscy idąc w bój z tą pieśnią na ustach, nie przypuszczali nawet na chwilę, że pieśń ta znowu kiedyś — i to już w wolnej i niepodległej Polsce — zakwalifikowana będzie jako nielegalna".

Wszyscy ci, którym doręczono mandaty karne, wnieśli do sądu sprzeciwy z żądaniem wyznaczenia rozprawy.

Policzek z za grobu

LENIN I TROCKI O KOMUNIZMIE

Ostatni numer „Biuletynu opozycji" berlińskiego organu Trockiego, zamieszcza bardzo ciekawe wywody tego ostatniego na temat taktyki komunistów podczas ostatniego „volksentscheidu" i jej teoretycznych podstaw. Ponieważ ówczesna taktyka komunistów niemieckich była **typową** dla metod całego Kominternu, artykuł Trockiego jest ciekawy nietylko dla niemieckich czytelników.

Metody te ocenia Trocki bardzo ostro, oświadczając, że „będą one figurowały we wszystkich podręcznikach strategji rewoluc. jako przykłady, **czego czynić nie należy**". Trocki zapytuje następnie, jak godzą się deklamacje o „jednolitym froncie" z występowaniem ramię przy ramieniu z faszystami przeciw socjalistom i centrum, tj. **przeciw socjalistycznym i katolickim robotnikom.**

Przedewszystkiem jednak atakuje Trocki sam „gwóźdź" obecnej taktyki komunistycznej. Atakowanie partji socjalistycznej w chwili jej walki z faszyzmem i udzielanie faszyzmowi pośredniego, a nawet — jak w Niemczech — bezpośredniego poparcia przez komunistów, ocenia Trocki bardzo ostro. Przypomina on, że bolszewicy w roku 1917 zwalczali bardzo ostro rząd Kiereńskiego i partję socjalistyczną, ale gdy Korniłow usiłował przy pomocy wojska obalić rząd Kiereńskiego, stworzyć rząd prawicowy i zgnieść ruch robotniczy, wtedy **bolszewicy stanęli przy boku rządu Kiereńskiego** i socjalistów, i **razem z nimi** walczyli z Korniłowem. Trocki pisze w tem miejscu dosłownie:

„Lenin musiał się wtenczas ukrywać przed nakazem uwięzienia ze strony Kiereńskiego. Czy centralny komitet partji bolszewickiej postawił wtenczas rządowi Kiereńskiego ultimatum: albo oswobodzisz naszych uwięzionych towarzyszów i cofniesz obrażające zarzuty przeciwko nim, albo nie będziemy walczyli z Korniłowem? Takby postąpili prawdopodobnie: Thalmann, Remmele i Neumann. Lecz **Lenin postąpił inaczej**. Napisał on podówczas: „Byłoby fatalnym błędem przypuszczać, że rewolucyjny proletarjat jest zdolnym, by się na socjalrewolucjonistach i mieńszewikach „zemścić", pozostawić ich swemu losowi w walce z kontrrewolucją. Tak stawiać zagadnienie, znaczy **przenosić na proletarjat drobnomieszczańskie „pojęcia moralne"...**".

W dalszym ciągu Trocki pisze, że byłby już **najwyższy czas, by komuniści przestali przezywać socjalistów faszystami.** „To jest głupstwo, które samym komunistom miesza w głowach. Im prędzej skończy się z tym **idjotyzmem**, tem lepiej".

Siły realne komunizmu europejskiego ocenia Trocki **bardzo sceptycznie**. O niemieckiej partji komunistycznej, bezwzględnie najsilniejszej partji komunistycznej poza Rosją, wyraża się: „Twierdzić, że komunistyczna partja Niemiec była w lipcu i sierpniu 1931 r. tak silna, że mogła podjąć otwarty bój przeciw całej burżuazji, faszyzmowi i partji socjalistycznej, może tylko człowiek, który tylko co spadł z księżyca". I doradza komunistom „Aby pozyskać zaufanie proletarjatu, trzeba się przedewszystkiem wystrzegać samochwalstwa, — przesadzania swoich sił, przeoczania faktów, albo co gorzej, **przekręcania ich**. Trzeba mówić to, co jest... **Oszukując robotników, oszukujemy samych siebie**".

Niemniej ostro ocenia Trocki demagogję komunistyczną i licytowanie się komunistów niemieckich z hitlerowcami w nacjonalizmie. Pisze o tem: „To nie są metody zasadniczej polityki klasowej, ale sztuczki drobnomieszczańskiej walki konkurencyjnej". Określenie hitlerowskiego „volksentscheidu" jako „rewolucję ludową" nazywa Trocki „**najhaniebniejszą kapitulacją zasad**" i oświadcza, że „żadna sofistyka, żadne przekręcanie cytat, żadne fałszowanie historji nie zachwieje faktem, że mamy tu do czynienia z zasadniczą **zdradą marksizmu** dla naśladowania szarlatanerji faszystów".

Opuszczamy te ustępy artykułu Trockiego, które zajmują się pewnemi specyficznemi metodami komunistów niemieckich. Interesują nas tylko ustępy, omawiające metody wspólne komunistom we wszystkich krajach, a **we wszystkich krajach komuniści** nietylko odmawiają socjalistom pomocy w walce z reakcją, ale wręcz **pomagają faszystom do osiągnięcia władzy**, wszędzie usiłują wmówić robotnikom, że socjaliści są „socjalfaszystami" — wszędzie kłamią w najbezczelniejszy sposób, przekręcają fakty i oszukują robotników, ...a może i samych siebie, wszędzie licytują się z faszystami w demagogji. I te „metody" są dzisiaj **istotą samą** akcji komunistycznej na całym świecie. Każde odchylenie się od nich jest „karane" wyrzuceniem „winnego" z partji komunistycznej. Potępić te metody, to znaczy **potępić sam komunizm**. Trocki nie chce tego uczynić i daje komunistom „rady", ale jest tajemnicą poliszynela, że cokolwiekby o tem myśleli pojedyńczy komuniści, **partje komunistyczne**, te kierowane rozkazami z Moskwy, rad tych **nie przyjmą**. Oswoiły się one już doskonale z rolą **prowokatora faszyzmu.**

Komunizm szedł przed kilkunastu laty na rozbijanie proletarjatu z określonym rynsztunkiem ideowym. Były to czasy, kiedy można było potępiać ich taktykę, ale można też było z nimi dyskutować. Od tego czasu komuniści zdążyli się pozbyć z gruntu **zawadzającego w imperjalistycznej polityce państwa rosyjskiego** ciężaru idei. Dla dzisiejszego komunizmu sprawdzianem wartości idej i metod jest tylko **interes imperjalizmu rosyjskiego**. Kto się nie umiał do tego bez reszty przystosować, ten **musiał iść precz**. Odczuł to na sobie Trocki; Lenin miał szczęście umrzeć na czas. Skończyło się na ocenzurowaniu jego dzieł przez stalinowskie władze. — Trocki nie jest zdolny, czy też nie chce dojrzeć istoty tej „ewolucji" komunizmu. On sam ma dość grzechów na tem polu. Niemniej jego krytyka, krytyka reprezentanta bolszewizmu z okresu przed jego „upaństwowieniem" jest **druzgocąca**.

A cóż powiedzieć o tym **głosie Lenina z za grobu**, który przytoczył Trocki w swoim artykule. Leninowi w chwili, gdy pisał te słowa, nie śniło się widocznie, że jego wyznawcy mogliby w chwili, gdy rządowi koalicji demokratycznej zagraża zamach reakcyjnej soldateski nietylko odmówić mu swej pomocy w walce ze skrajną reakcją, ale **zadawać mu ciosy z tyłu**, a nawet **jawnie sprzymierzyć się z czarnosecińcami**. Neutralność w walce demokracji z reakcją określił Lenin jako „drobnomieszczaństwo". Jak nazwałby **nieśienie faszyzmowi pomocy**?

Te słowa Lenina z przed czternastu lat są i pozostają **palącym policzkiem** dla całego dzisiejszego komunizmu, jego „metod", jego demagogicznych frazesów i jego pustki ideowej. Na komunistów partyjnych nie wywrze on z pewnością większego wrażenia. Dla nich największym „autorytetem ideowym" jest ten, który rozporządza subsydjami. Ale podatna na frazes komunistyczny młodzież, powinna te słowa Lenina i Trockiego bardzo dokładnie rozważyć.

W. J. G.

Wiadomości polityczne

GROŹBA PRZESILENIA W AUSTRJI

Rząd austrjacki otrzymał od Ligi narodów przyrzeczenie pożyczki pod warunkiem, że zmniejszy swój budżet o 400 miljonów szylingów. Dla uzyskania tej sumy rząd Burescha opracował plan oszczędnościowy, obejmujący m. in. obcięcie płac wszystkich pracowników państwowych o łączną sumę 80 kilka miljonów. Związki urzędnicze stanowczo sprzeciwiają się tej redukcji płac, grożąc nawet strajkiem w razie jej przeprowadzenia. W łonie rządu wszechniemcy oświadczają się przeciw redukcji, grożąc odwołaniem z rządu swego ministra Schürfa, co byłoby równoznaczne z rozbiciem się dotychczasowej większości burżuazyjnej. Sprawa stanęła na ostrzu miecza, gdyż rząd wobec żądań Ligi narodów musi przeprowadzić oszczędności jeszcze w tym roku. Jedynym ratunkiem dla rządu byłoby głosowanie socjalistów za jego wnioskiem, ci jednak uzależniają swą zgodę od zaniechania redukcji ubezpieczeń społecznych i od osiągnięcia porozumienia ze związkami urzędniczemi.

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Na pierwsze posiedzenie Reichstagu w dniu 13 października niemiecko-narodowi i hitlerowcy przygotowują dwa wnioski o wyrażenie wotum nieufności całemu rządowi i osobno ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi. Jak wiadomo, obie te partje uprawiały w poprzedniej sesji absencję, teraz chcą wrócić do parlamentu specjalnie dla postawienia tych wniosków i grożą, że w razie ich odrzucenia znowu opuszczą parlament. Jak stosunki obecnie stoją, wniosek nieufności przeciw rządowi nie ma szans, natomiast możliwem jest uchwalenie wniosku przeciw Curtiusowi, jeżeli własna jego partja, tj. niemiecko-ludowa, będzie za wnioskiem głosowała. Może jednak być, że wniosek stanie się bezprzedmiotowy, gdyż Curtius przedtem ustąpi. Mówiono bowiem, że ma to nastąpić po wizycie francuskiej w Berlinie i wymieniano już nawet jako jego następcę ambasadora w Londynie Neuratha.

CZY MACDONALD WYCOFA SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

Mimo, że rząd nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wyborów, można dziś oświadczyć (tak donosi znana agencja telegr. Reutera), że MacDonald w razie natychmiastowych wyborów **nie odda się do dyspozycji żadnej partji**. Jest jasnem, że jasny program wyborczy za wprowadzeniem ceł (tj. program konserwatystów) nie może być przeprowadzony pod przewodnictwem MacDonalda. On usiłuje doprowadzić do „jedności narodowej", a jeżeli nie wszystkie partje wezmą w niej udział, jest prawdopodobnem, że MacDonald będzie się poczuwał do obowiązku zawiadomienia kraju, że **będzie stał na uboczu**. Z otoczenia MacDonalda donoszą, że wystosuje on apel do utworzenia „bloku środka", który skieruje swe usiłowania w kierunku załatwienia najpilniejszych spraw **na podstawie zażądać się mających pełnomocnictw.**

Z SALI SĄDOWEJ

DZIECIOBÓJSTWO

Przed krakowskim sądem przysięgłych, stanęła wczoraj 20-letnia Marja Nadolska, służąca, oskarżona o dzieciobójstwo z § 139 uk. Będąc ona w służbie u Nachmana Jakóbiego, w marcu porodziła dziecko płci żeńskiej i zaraz po urodzeniu uderzyła je jakiemś narzędziem twardem w głowę, powodując tem u noworodka złamanie kości ciemieniowej i krwotok wewnątrz-czaszkowy. Następnie złożyła ciało umierającego dziecka do paczki z węglami i przysypała je miałem węglowym. Na skutek tych zbrodniczych działalności oskarżonej dziecko zmarło. Oskarżona podczas rozprawy wyparła się zarzuconego jej czynu i podała, że bezpośrednio po porodzie straciła zupełnie przytomność i po ocuceniu się zauważyła nieżywe dziecko, które z przestrachu schowała do paczki z węglem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli 7 głosami winę oskarżonej, wydał **wyrok uwalniający Nadolską od winy i kary**. Trybunałowi przewodniczył so. Pilarski, wotował so. Pelczar i Jek, oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adw. dr. Kruh.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Tydzień propagandy TUR w Krakowie

rozpoczyna się

DNIEM MŁODZIEŻY TUR

w niedzielę 4 października 1931.

) **godzinie 10 przedpoł.** w sali na III p. przy ulicy Dunajewskiego 5

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

) **godz. 6 wieczór** w sali na II piętrze przy ulicy Dunajewskiego 5

UROCZYSTA AKADEMJA.

la program złożą się: przemówienia tow. prezesa **Korolewicza,** tow. **dra Szumskiego** i tow. **Malinowskiego,** członka org. ml. TUR i ZNMS, odczyt tow. **senatora dra Kopcińskiego** p. t. **„Kryzys szkolny",** raz produkcje orkiestry org. ml. TUR, koncert hóru „Lutni robotniczej", popisy „Czerwonego Harcerstwa TUR" i odegranie fragmentu z „Nieboskiej komedji" Z. Krasińskiego przez teatr TUR.

Wstęp na akademję od 1 zł. do 50 gr.

W TYGODNIU ODCZYTY PROPAGANDOWE.

Wszyscy robotnicy krakowscy powinni być członkami TUR.

Młodzież robotnicza Krakowa powinna stworzyć potężne kadry w organizacji młodzieży TUR.

Robotnicy! wpisujcie swoje dzieci do Czerwonego Harcerstwa TUR. Spełnijcie swój obowiązek w „Tygodniu propagandy TUR".

TUR wam daje odczyty, kursy, wycieczki, teatr, kino, bibljotekę, plaże.

Chór „Lutni Robotniczej" kształci zmysł estetyczny.

Org. ml. TUR daje młodzieży robotniczej: Kółka chóralnej deklamacji, pogadanki naukowo-społeczne, uczy spółdzielczości, urządza wycieczki krajoznawcze, przygotowuje młodzież do walki o kulturę.

Czerwone Harcerstwo TUR udziela pomocy szkolnej, urządza wędrowne obozy, urządza kolonje letnie, wychowuje dzieci robotnicze.

Wpisujcie się do TUR — do organizacji młodzieży TUR, do Czerwonego Harcerstwa TUR.

Kraków, Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, sekretarjaty TUR.

LISTY Z KRAJU

Jasło, 29 września

URZĄD MIERNICZY

Lotny urząd mierniczy w Jaśle, ze stałą siedzią w Nowym Sączu, podczas sprawowania swych zynności w Jaśle w sierpniu i wrześniu br. skoniskował narzędzia miernicze cechowane w roku 929, 1930, a nawet 1931. Urząd ten reprezentovany przez p. Stefana Piotrowskiego, motywował onfiskatę narzędzi mierniczych nieestetycznym ch wyglądem. P. Piotrowski mawiał: „Będę dąył do tego aby producenci wyrabiali odważnii estetyczniejsze" sam jednak widocznie w pozuciu piękna odważników, wymieniał dobre odważniki, uprzednio skonfiskowane, na odważniki ej samej formy, o tyle estetyczniejsze, że z gruemi skazami.

Wogóle pan St. Piotrowski okazywał dziwne ainteresowanie, aby konfiskowane odważniki vymieniano u niego za dopłatą, krytykując, rzytem odważniki nabywane w koncesjonowaych handlach, a nie u niego.

Zarówno w czasie kontroli w sklepach, jak i czasie udzielania mu informacyj w urzędzie rzez strony, gdy pewne wyjaśnienia nie podoały się młodemu, a „gorliwemu" p. Piotrowskienu, tenże wpadał w furję, zarzucając poważnym bywatelom, piastującym najwyższe godności poleczne w mieście, kłamstwo cygaństwo kręactwo itp.

Gdy następnie delegacja obywateli żaliła się u . starosty z powodu dziwnych praktyk p. Piorowskiego, tenże, kupcom interwenjującym w urzędzie mierniczym, podenerwowany oświadczył: Ja jestem taki pan, jak sam starosta i nikt nie ędzie mi się wtrącał w moje sprawy". P. Piorowski liczył ceny naprawy zależnie od zdolności ubijania ceny" interesenta np. za naprawę żąano 18 zł., a gdy kupiec straszył, że nie da narawić i kupi nową wagę, robiono naprawę za zł.

Za naprawę krzyża do wagi od innego obywaela zażądał ten pan 12 zł., wobec czego zaintesowany p. W. kupił nowy krzyż do wagi cehowany, za 8 zł. Dziwnym zbiegiem okoliczności, p. W. został ukarany grzywną w kwocie 11 otych, która to kara nastąpiła po kupieniu noego krzyża w handlu, a nie u p. Piotrowskiego.

Wywieszono w tymże urzędzie mierniczym ogłoszenie oznajmiające, że „ci, którzy z jakiegoolwiek powodu w przepisanym terminie nie oechowali swych narzędzi, mogą takowe ocechoać dodatkowo w dniu 9 bm. Ustnie oświadczoo to samo stronom, zamieniając nawet termin a 10 bm. Nim jednak termin wyznaczony w obieszczeniu minął, zjawiał się p. Piotrowski w klepach, konfiskując przygotowane do ocechoania odważniki. Protestującym i powołującym ę na obwieszczenie pisemne p. Piotrowski owiadczył: „Wolno mi było tak powiedzieć, a tez mi wolno konfiskować. Zrobi pan rekurs, zyjdzie do Sącza, w Sączu ja jestem władzą, ja ędę rekurs załatwiał i dostanie pan większą ka-

Można przytoczyć wiele innych faktów, i każy z zarzutów poprzeć dokładnemi datami, nawiskami interesentów i licznymi świadkami.

Apelujemy do miarodajnych czynników, by uócity samowolę owego pana i aby go nauczyły kulturalnego zachowania się, a równocześnie wglądnęły w ten ciekawy handel odważnikami jakoteż czy nie możnaby zastąpić „targu" w urzędzie, rzeczowym cennikiem.

—ooo—

Czechowice, 29 września

OPIEKA NAD DZIECKIEM ROBOTNICZEM

Robotniczy Komitet opieki nad dzieckiem składa podziękowanie gminie Czechowice i pow. Kasie chorych w Bielsku, za udzieloną subwencję w wysokości kosztów utrzymania 25 dzieci członków pow. Kasy chorych w Bielsku, na kolonji w Istebnej, zaś związkowi obrony kresów zachodnich za wypożyczone sprzęty i bezpłatny przejazd dzieci.

Rob. Kom. opieki nad dzieckiem dziękuje również najserdeczniej p. Siwemu, nauczycielowi tutejszej szkoły wydziałowej za ofiarność i bezinteresowne prowadzenie kolonji, jak również pp. nauczycielkom i nauczycielom tutejszych szkół, za bezinteresowną, troskliwą opiekę nad dziećmi, a zwłaszcza pp. Florjanowi Szczypce, Edwardowi Bigajowi, Leokadji Liszajównie, Anieli Bierońskiej, Wandzie Nowakowskiej i p. Janikowej, gospodyni kolonji.

Z kolonji korzystało 118 dzieci robotniczych, dotkniętych schorzeniami dróg oddechowych, dzieci anemicznych i nieodżywianych, w wieku od lat 6—14.

Przeciętny przyrost na wadze jednego chłopca wynosił 1.43 kg., dla dziewcząt przeciętnie 1.53 kg. Przeciętny koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 2.50 zł. Dzieci spędziły na kolonji dni 38. Komitet na ostatniem posiedzeniu uchwalił nie rozwiązywać się, i już obecnie czynić starania, by w roku przyszłym jeszcze większa ilość dzieci mogła korzystać z kolonij letnich, zważywszy, że zdrowotność dzieci robotniczych na tutejszym terenie, wskutek złych warunków potrzebuje jak najwydatniejszej opieki. O ile fundusze pozwolą pragnie komitet urządzić w roku przyszłym także półkolonję letnią w Goczałkowicach-Zdroju, dla dzieci kolonji robotniczej na kopalni „Silesia", które będą mogły korzystać z tamtejszych kąpieli leczniczych.

Komitet żywi nadzieję, że województwo śląskie w roku przyszłym przy rozdziale funduszów kolonijnych udzieli tutejszemu komitetowi wydatnej pomocy funduszowej. Według sprawozdania roboniczego komitetu opieki nad dzieckiem w Czechowicach, na dochód komitetu złożyły się następujące ofiary, zą które komitet serdecznie dziękuje: Kopalnia „Silesia" 420 zł., Kasa Bracka 500 zł., Vacum Oil Company 140 zł. i auta ciężarowe, pp. urzędnicy „Vacum" 202'40 zł., majstrowie „Vacum" 83'50 zł., robotnicy „Vacum" 32 zł., p. Schötter 50 zł., zapałkownia 50 zł., obywatele i robotnicy z Żebraczy 867'50 zł., kolejarze 104'50 zł., Związek gospodarczy Biała 50 zł., obywatele Lipowca 92'60 zł., browar Bielsko 20 zł., drobni ofiarodawcy 70 zł., dochód z festynu 1,611'77 zł., Subwencja gminy Czechowice 5,655'92 złotych.

Przewodniczący komitetu:
Franciszek Zieleźnik, nacz. gminy.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

KRONIKA

—o—

TUR

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 4 października w kinie Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wyświetlony będzie o godz. 7 wieczór dla TUR wspaniały obraz z życia współczesnych dzieci Nowego Świata, gdzie królują sport i wynalazki. Jest to historja małej Anety p. t.:

„SERCE".

W głównych rolach wystąpią dzieci Nowego Jorku ze słynną Mary Pickford.

Nadprogram dodatek i wesoła komedja. Ceny miejsc: I — 1 zł., II — 80 gr., III — 40 gr. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od godz. 3 po poł. przy kasie w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.

Kino Muzeum jest jedynym teatrem świetlnym w Krakowie, który daje godzinę rozrywkę po niezwykle niskich cenach.

—ooo—

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA W KRAKOWIE. Od 24 września obraduje w Krakowie konferencja kolejowa polsko-sowiecka, której tematem jest ulepszenie taryf kolejowych w ruchu tranzytowym przez Polskę. Delegatem kolei polskich na tej konferencji, która ma trwać do 10 bm., jest naczelnik wydziału w ministerstwie komunikacji p. Matoga.

ODKRYCIA PRZEDHISTORYCZNE. Na skutek wiadomości podanej przez p. Dąbrowskiego z Czech (w pow. miechowskim) delegat Muzeum archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności stwierdził na miejscu występowanie licznych stanowisk przedhistorycznych w miejscowości Czechy (cmentarzyska ciałopalne, szkieletowe, osady). Dzięki łaskawej uprzejmości właściciela majątku p. Leonarda hr. Mieroszewskiego, w przyszłym roku będą podjęte z ramienia Muzeum archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności badania terenowe. W Pobiedniku (również w pow. miechowskim) odkryto ślady osady późnorzymskiej (4 w. po Chr.). Jest to nowe stanowisko w tejże miejscowości znanej z zeszłorocznych badań z licznych stanowisk neolitycznych. Wiadomości o przypadkowych kilkakrotnych odkryciach zawdzięcza dyrekcja Muzeum archeologicznego p. W. Goreckiemu, kierownikowi szkoły w Pobiedniku. Coraz częściej powtarzające się doniesienia świadczą o wzrastającem zrozumieniu potrzeb naukowych i zainteresowaniu szerokich warstw społeczeństwa.

Od 1 bm. Muzeum archeologiczne otwarte jest we wtorki i piątki od godz. 12—14. Wycieczki szkolne w dni powszednie (od godz. 9—14) za uprzedniem porozumieniem się z dyrekcją.

ZBIOROWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, GRUPY „KOLOR", TERLECKIEGO I DZIEŁ PRZEZNACZONYCH DO LOSOWANIA. Nasze niezmiernie ruchliwe i pomysłowe Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych dba bardzo o to, by w Krakowie robić ruch na polu plastyki i ze zdumiewającą punktualnością co trzy tygodnie przygotowuje nowe, ciekawe i pouczające wystawy. Oto już w nadchodzącą niedzielę salony Towarzystwa otworzą swe podwoje na szereg ekspozycji które wywołają dużo zainteresowanie. Dawno już nie widziany w Krakowie znakomity malarz Wojciech Kossak wystąpi ze zbiorowym pokazem swych dzieł, wśród których zobaczymy obrazy historyczne, rodzajowe, portrety, sceny z polowania itp. Zajmą one dużą salę i niewątpliwie ściągać będą licznych zwiedzających. Jedną z bocznych sal zajmie warszawska grupa „Kolor", również u nas jeszcze nie znana, drugą boczną salę obrazy Terleckiego. Dwie dalsze sale przeznaczone są na pomieszczenie dzieł, które będą rozlosowane między właścicieli akcji (biletów rocznych). Każdy będzie więc mógł się przekonać jak piękne i wartościowe obrazy Towarzystwo przeznaczyło na ten cel. Zapowiedź tych wystaw już dziś budzi ciekawość miłośników sztuki, tak licznych w Krakowie. Prace nad przygotowaniem tych ekspozycyj są w pełnym toku. Niedzielne otwarcie będzie znowu znacznym ruchem w życiu kulturalnem Krakowa.

WPISY NA KURSY Muzeum przemysłowego odbędą się w sobotę 3 października w godz. od 17 do 19 i w niedzielę 4 bm. w godz. od 10 do 13 w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9.

ZARZĄD KRAKOWSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ uchwalił jednomyślnie przedstawić jako delegata na członka rady szkolnej miejskiej prezesa zarządu gminy wyznaniowej dra Rafała Landaua.

Rozprawy prasowe „Naprzodu"

Jutro w piątek przedpołudniem, począwszy od godz. 9 rano, odbędzie się w okręgowym sądzie karnym w Krakowie (ul. Senacka 1) w sali sądu przysięgłych Nr. 25 na I piętrze pięć jawnych rozpraw prasowych „Naprzodu" na skutek sprzeciwów wniesionych przez redakcję przeciw konfiskatom. Sprzeciwy uzasadniać będą: tow. red. Emil Haecker i tow. adw. dr. Józef Rosenzweig.

Nowy naczelny dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa

Nowo obrany naczelnym dyrektorem Kasy Oszczędności miasta Krakowa p. **Józef Dorawski**, jest człowiekiem w sile wieku. Urodził się na Podhalu i szczyci się swem góralskim pochodzeniem. Ukończył gimnazjum Sobieskiego w Krakowie i wydział prawny na Uniwersytecie Jagiellońskim, a studja zawodowe na tut. b. Akademji Handlowej.

W Kasie Oszczędności miasta Krakowa pracował wiele lat jako urzędnik, a następnie jako zastępca dyrektora, wkońcu zaś jako dyrektor i zastępca naczelnika zarządu Kasy.

Na swojem służbowem stanowisku **zdobył sobie powszechne uznanie, czego najlepszym dowodem jest jednomyślne powołanie go przez Radę Kasy na Naczelnika Zarządu.**

Charakter to pewny i zdecydowany. **Oddanie się jego instytucji, której służy, jest bezwzględne.**

Niezwykle uprzejmy w obejściu nie zna różnicy między klijentami. Pracuje w wielu organizacjach społecznych. Skromny i niewysuwający się naprzód cieszy się ogólną sympatją. Do stron rodzinnych ciągną go zawsze i góry i ludzie i ryby, które w czasie urlopów łowi namiętnie jako rybak sportowiec.

Ceniony w kołach fachowych jako wytrawny i wybitny finansista, bierze czynny udział w wielu organizacjach zawodowych, a Wydział Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie powołał go niedawno na stanowisko wiceprezesa tegoż Związku.

Most drewniany na Wiśle

W czasie groźby powodzi magistrat zarządził zamknięcie mostu drewnianego na Wiśle dla ruchu pieszego i kołowego. Zarządzenie to było słuszne ze względu na bezpieczeństwo, ale z chwilą, gdy wody opadły, trzeba było wydać nowe zarządzenie i otworzyć most. Ale zwlekano z komisją, zwlekano z decyzją i dopiero wczoraj otworzono most dla publiczności. Przez to zwlekanie, przez brak decyzji ze strony p. pułkownika ludność zdążająca na Podgórze lub z Podgórza musiała dodawać kilometry drogi, aby przejść przez Wisłę. Szczególnie we wtorek, jako w dzień targowy, tłumy publiczności i ludności wiejskiej zdążały najpierw na most drewniany, aby ku wielkiemu zdumieniu stwierdzić, że most zamknięty w dalszym ciągu z powodów nieuzasadnionych, bo wody opadły — a potem musiały iść i jechać z powrotem na III most, aby w natłoku przedostać się na drugą stronę Wisły. Panowie z belwederu krakowskiego, gdy nie potraficie rządzić, pocoście objęli władzę nad mieszkańcami Krakowa.

Rzeki w województwie krakowskiem obniżają się do stanu normalnego

Wedle ostatnich danych urzędowych na wszystkich rzekach w województwie krakowskiem woda opada gwałtownie.

Soła opadła poniżej ostatniego poziomu szczytowego 148 cm., tak, że jej stan w Żywcu na wodowskazie wynosi + 292 cm., tj. o 27 cm. ponad normalny.

Wisła opadła niżej poziomu szczytowego o 322 cm. i jej obecny stan w Krakowie wynosi — 5 m., tj. o 220 cm. ponad normalny. W Szczucinie o 118 cm. tak, że obecnie wynosi 395 cm. ponad stan normalny.

Dunajec opadł o 153 cm.

Wobec wybitnego obniżenia się wód powódź uważa się za ukończoną.

—ooo—

Sensacyjna sprawa w sądzie łódzkim

URZĘDNICY FAŁSZOWALI PODPISY SĘDZIÓW I PODEJMOWALI KAUCJE

W dniu 10 marca br. starszy sekretarz V wydziału sądu okręgowego w Łodzi, p. Bolesław Dytberner, spostrzegł w jednych z akt sprawy dokument, na którym widniały sfałszowane podpisy sędziego Kopaczewskiego i jego samego, tj. p. Dytbernera.

W toku badań wyszły na jaw szczegóły wręcz rewelacyjne. Okazało się, iż w kilku aktach sądowych sfałszowane zostały dokumenty na podjęcie kaucji, przyczem ogólna suma podjętych kwot wyniosła 14.000 złotych. Ponieważ kaucje podejmowane były na podstawie sfałszowanych decyzyj sądu, stało się oczywistem, iż fałszerstwa mógł dokonać tylko któryś z urzędników wydziału, dokładnie obznajomiony z procedurą podejmowania kaucji. Podejrzenia padły na kilku urzędników wydziału. W rezultacie postawiono w stan oskarżenia sekretarza wydziału, Bronisława Węgra, kancelistę Franciszka Jakubowskiego oraz Szymona Szczesio, również kancelistę V wydziału karnego SO. w Łodzi, studenta prawa. — Wszystkich trzech osadzono w więzieniu. Jak ustalono, wymienieni urzędnicy sądu posługiwali się pełnomocnikami, którzy podejmowali z kasy skarbowej kaucje na podstawie sfałszowanych decyzyj sądu, oraz dowody rzeczowe z kasy sądowej. Główny pomocnik wymienionych, 29-letni Godel Najman, został również osadzony w więzieniu do chwili rozprawy. Ustalono definitywnie, iż niesumienni urzędnicy podrabiali na sfałszowanych decyzjach sądowych podpisy przewodniczącego V wydziału karnego sądu okręgowego, sędziego Korwin-Korotkiewicza, sędziego Kopaczewskiego, oraz starszego sekretarza, Dytbernera. Sfałszowane decyzje realizowali w kasie skarbowej pomocnicy, oczywista za wynagrodzeniem.

—ooo—

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Na ulicy Kalwaryjskiej, Katarzyna Depilowa, lat 45, zam. w Woli Justowskiej, dostała ataku epileptycznego. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Mosser Zbigniew, kierowca samochodu Kr. 95411, zam. przy ul. Miodowej 11, jadąc ul. Starowiślną prawą stroną i z normalną szybkością, najechał na 7-letniego Jana Fuksa, zam. Zyblikiewicza 10, który usiłował przebiec przez jezdnię i wpadł na samochód uderzając o wachlarz. Chłopiec, odrzucony na jezdnię, odniósł zdarcie naskórka na twarzy i kolanach.

A TO PĘCEK. Ringer Dora, kupcowa, zam. św. Agnieszki 3, zgłosiła do policji, że Pęcek Józef, służący, zajęty w jej sklepie, a zam. Krakowska 24, pobrał od niej kwotę 200 zł. na zakup stempli i weksli i kwotę tę sprzeniewierzył.

DUDEK OKRADŁ DUDKOWĄ. Policja aresztowała Dudka Ludwika (lat 27), zam. Przegoń 12, za kradzież 800 zł. na szkodę Dudkowej Józefy, zam. Królowej Jadwigi 124.

OKRADŁ ROBOTNIKÓW. Policja aresztowała Jarosza Andrzeja (lat 24) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako podejrzanego o kradzież narzędzi stolarskich, murarskich, na szkodę robotników zajętych na budowie domu przy ulicy Augustjańskiej 18.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego pokaz nowoczesnych wyklejek, poczem nastąpi omówienie przyszłej wystawy bibljofilskiej.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się jutro w piątek o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Leif Nobel z firmy „Asea" odczyt w języku niemieckim na temat: „Budowa i ruch turbin wedle patentu Braci Ljungstrom" (z pokazem filmowym). Goście mile widziani.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH odbędzie się jutro w piątek o godzinie 7 wieczorem doroczne walne zgromadzenie członków.

LEKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO HENRI BERNARD rozpocznie w przyszłym miesiącu kurs kowersacji francuskiej w Czytelni Towarzyskiej. Zgłoszenia w sekretarjacie.

KURS FOTOGRAFJI AMATORSKIEJ, dostępny dla wszystkich, rozpocznie się w poniedziałek 5 bm. o godzinie 7'15 wieczorem i trwać będzie przez dwa tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje polska YMCA (ul. Krowoderska 8) codziennie od godziny 9 do 10 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Powrót do grzechu", komedja Kiedrzyńskiego, ukaże się dzisiaj poraz piąty. W sobotę premjera jedynego jeszcze dzieła Juljusza Słowackiego, które dotąd nie było grane w krakowskim nowym teatrze. Jest to zarazem pierwsza próba przywrócenia teatrowi tego utworu, obfitującego w sceny genjalnie pomyślane, a w dzisiejszej dobie zawierającego nawet polityczne aktualności. Opracowanie sceniczne eliminuje wszystkie momenty, uznane przez Słowackiego za słabe, wydobywając na plan pierwszy bezradność Litwy, szamocącej się w żelaznym uścisku krzyżackim. W niedzielę popołudniu o godzinie 3'30, po cenach zniżonych sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba".

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP IGNACEGO DYGASA. Jutro w piątek powtarza opera krakowska „Toscę" Pucciniego, w której wystąpi poraz drugi i ostatni tenor opery stołecznej p. Ignacy Dygas w partji Cavaradossiego. Występ piątkowy będzie zarazem przedstawieniem pożegnalnem. Obok znakomitego artysty wystąpią pp.: M. Bielecka, S. Romanowski i A. Mazanek. Operę reżyserował Stefan Romanowski, przy pulpicie kapelmistrz owskim dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

PREMJERA W BAGATELI. Po przebojowej, cieszącej się bezprzykładnem powodzeniem rewji „Fuks wygrywa", która graną będzie dziś poraz ostatni, zaprezentuje zespół warszawski nową rewję pod tytułem „Humor krzepi", której premjera odbędzie się jutro w piątek. Rewja ta swemi walorami zaćmi rewję zeszłotygodniową. Ulubieniec krakowskiej publiczności, mistrz groteski Fuks, przygotował nowy repertuar, zawierający szereg produkcyj, które zadziwią widzów. Poza Fuksem znajdzie olbrzymi popis p. Stanisława Karlińska, której humor, werwa i temperament tak bardzo są cenione przez naszą publiczność. Wszyscy inni wykonawcy, jak pp.: Irena Carnero, Minowicz, Heinrich—Prokopiakówna, Lopek-Boruński, Janecki, Tartakowicz, oraz urocze Tacjanki dołożą wszelkich starań, aby tytuł rewji „Humor krzepi" był usprawiedliwiony. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godziny 10 do 2 i od 4 do 9'30.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI. Teatr Bagatela otwiera sezon dla dzieci w niedzielę 4 października o godzinie 11 przedpołudniem. Dana będzie komedja w czterech obrazach Karola Zuckmayera pod tytułem „Kakadu-Kakada". Jest to tryskająca humorem baśń, grana z olbrzymiem powodzeniem zagranicą. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach pp.: M. Biliżanki i M. Zborowskiej, sceny baletowe w układzie prof. E. Handa, ilustracja muzyczna Juljusza Hofmana.

JEDYNY KONCERT ARNOLDA FOELDESYEGO, — znakomitego czelisty-wirtuoza, odbędzie się w niedzielę 4 bm. w Starym Teatrze. Świetny artysta wybrał na niedzielny program utwory o wirtuozowskich walorach w zakresie muzyki wiolonczelowej.

—ooo—

Z Polski

POŻAR W TARNOWIE. W sklepie Rózi Klein w Tarnowie wybuchł wielki pożar, który zniszczył towary i urządzenie sklepowe. Szkoda wynosi 9000 zł. Przyczyna pożaru niezbadana.

EKSPLOZJA GAZU W DASZAWIE. W dniu wczorajszym nastąpiła eksplozja w szybie „Mazur" należącym do firmy „Gazolina" w Daszawie, pow. Stryj. Wskutek tej eksplozji pękł kocioł-odwadniacz, przyczem dozorca szybu Józef Skrzypacz został ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala w Stryju. Przyczyna eksplozji narazie nieustalona.

TAJEMNICZY WYBUCH. Przy ul. Złotej 2? w Warszawie, w pracowni kapeluszy Wit. Adamskiego z niewiadomej przyczyny nastąpiła silna eksplozja, wskutek czego niemal w całym domu zostały wybite szyby. W pracowni połamane zostały ramy okienne, wysadzone drzwi do piwnicy i na podwórze oraz ramy drzwiowe. Personel pracowni ratował się ucieczką przez okno. Przypuszczalny sprawca eksplozji, 17-letni Bolesław Skrzycki, praktykant, doznał poparzenia twarzy i dłoni. Chłopiec w poszarpanem ubraniu wybiegł na ulicę. Wnet zaalarmowano pogotowie ratunkowe i straż ogniową. Lekarz przewiózł Skrzyckiego do szpitala. Powodem wybuchu był eter, benzyna, lub amonjak. Ustali to dalsze dochodzenie, oraz komisja fachowców. O wielkiej sile wybuchu świadczy fakt wybicia dwóch szyb wystawowych w składzie win A. Sternickiego. Kilka skrzyń drewnianych, które znajdowały się pod oknami pracowni, zostało odrzuconych w głąb podwórza.

—ooo—

TELEGRAMY

Egipt zamiast Madery

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...zisiejsze pisma wieczorne donoszą, że jeszcze ...jesieni marszałek Piłsudski wyjedzie na urlop ...racyjny do Egiptu.

Kurs p. Jędrzejewicza

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ UZNANY ZA „NIELEGALNY"

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...isma wieczorne donoszą, że minister oświaty u...nał Związek polskiej młodzieży akademickiej za ...stytucję nielegalną.

—ooo—

KIEDY EXPOSE?

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...edle krążących pogłosek premjer p. Prystor ...ygłosi expose **na pierwszem albo na drugiem ...osiedzeniu Sejmu.**

BUDŻET FUNDUSZU BEZROBOCIA

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...ziś odbyło się posiedzenie zarządu głównego ...nduszu bezrobocia, na którem przyjęto prelimi...arz na październik. Wydatki na zasiłki ustawo...e łącznie z przejazdami wynoszą 5,472.000 zł. ...edle obliczeń w październiku zasiłki ustawowe ...ędzie pobierało około 70 tysięcy bezrobotnych.

NOWY KODEKS KARNY

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...legjum uchwalające komisji kodyfikacyjnej na ...osiedzeniu w dniu 28 bm. przyjęło projekt nowe...o kodeksu karnego. Wczoraj sekretarz general...y komisji prof. Rappaport wręczył ten projekt ...inistrowi sprawiedliwości do ustawodawczego ...aktowania.

DŁUGI POLSKI W ANGLJI

Warszawa, 30 września (tel. wł. „Naprzodu"). ...skra" podaje, że zadłużenie Polski w Anglji wy...osi **przeszło 4 miljony funtów.** Są to przeważnie ...ługi z pierwszych lat po wojnie za artykuły żyw...ściowe (tzw. długi reliefowe).

SANACJA BUDŻETU AUSTRJI

Wiedeń, 30 września. Kanclerz związkowy dr. ...uresch przedłożył dziś Radzie Narodowej pro...kt sanacji budżetu i w dłuższem przemówieniu ...skazywał na konieczność przyjęcia projektu, od...ołując się do patrjotyzmu posłów.

DWADZIEŚCIA BOMB

Wiedeń, 30 września. Z Gracu donoszą, że na ...cji kolejowej Rottermann znaleziono dwadzie...a bomb, które były ukryte wśród stosu pod...adów kolejowych. Wszystkie były jednakowo ...orządzone z rur żelaznych, napełnione gwałtow...ym materjałem wybuchowym i zaopatrzone w ...nty. Podobne są one do tych bomb, jakich użyto ...odczas zamachów kolejwych pd Jüterborg w ...iemczech i Bia Torbagy na Węgrzech. Dotąd nie ...dołano stwierdzić ich pochodzenia.

PROCES O ZAMACH NA KRÓLA ALBAŃSKIEGO

Wiedeń, 30 września. Przed sądem przysięgłych ...Ried (Austrja Górna) rozpoczął się dziś proces ...sprawie zamachu na króla albańskiego Achmeda ...gu, dokonanego w Wiedniu w dniu 20 lutego br. ...karżony o dokonanie zamachu Aziz Cami ze...aje, że urodził się w roku 1893, jest wyznania ...hometańskiego i pełnił służbę w armji albań...iej jako kapitan. Drugi oskarżony Ndok Gjeloski ...odził się również w roku 1893 i był poruczni...em żandarmerji albańskiej.

...OWY PREZES ANGIELSKICH ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH

Londyn, 30 września. Na miejsce Haydaya prze...odniczącym rady generalnej kongresu związków ...awodowych wybrany został przywódca związku ...olejarzy angielskich John Bromley.

PARLAMENT ANGIELSKI BĘDZIE ODROCZONY W PRZYSZŁĄ ŚRODĘ

Londyn, 30 września. Na interpelację Henderso...a w Izbie gmin premjer MacDonald oświadczył, ...**parlament angielski zostanie odroczony w na...pną środę.** Na dalsze zapytanie Hendersona, czy ...nacza to koniec sesji i kiedy miałby się parla...ent ponownie zebrać, MacDonald początkowo ...e dał odpowiedzi, a później zaproponował, aby ...u to pytanie postawiono dopiero w przyszłym ...godniu. Oznacza to, że rząd nie powziął w tej ...rawie jeszcze ostatecznej decyzji. W dalszym ...agu zapowiedział MacDonald wniesienie projek...u ustawy w sprawie **walki z lichwą środkami ży...nościowemi.**

Triumfalny powrót z Berlina

Paryż, 30 września. Premjer Laval i minister spraw zagranicznych Briand wraz z delegacją francuską powrócili ubiegłej nocy z wizyty berlińskiej do Paryża, witani **owacyjnie** przez tłumy ludności, która przybyła na dworzec w celu powitania ministrów. Wracający ministrowie byli przedmiotem **żywiołowych owacyj** i to zarówno na terenie Belgji jak Francji.

CURTIUS O WYNIKU ROZMÓW BERLIŃSKICH

Paryż, 30 września. Organ Daladiera „La Republique" przynosi dziś wywiad swego naczelnego redaktora bawiącego w Berlinie z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem. W wywiadzie tym Curtius oświadczył: „Wspominając ubiegłe dwa dni, muszę z zadowoleniem stwierdzić, że uczyniliśmy **pokaźny krok na drodze do odprężenia francusko-niemieckiego.** Zdawaliśmy sobie sprawę z faktu, że cel, do którego wspólnie dążymy, nie może być osiągnięty w ciągu jednego dnia, lecz potrzebna jest **stała ostrożna współpraca** uwzględniająca interesy obu stron. Na specjalną uwagę zasługuje nietylko fakt, iż rozmowy nasze prowadzone były **w duchu pełnego zaufania i szczerości,** lecz także to, że tak łatwo znaleźliśmy środki, które doprowadzą do zrealizowania tego, co jest do osiągnięcia. Stworzyliśmy organizm, który ułatwi stosunki gospodarcze obu państw i przez współpracę rządów i sfer gospodarczych doprowadzi do osiągnięcia pozytywnego i praktycznego wyniku. Przez **ścisłą współpracę gospodarczą francusko-niemiecką** stworzona zostanie atmosfera, która na zasadzie wzajemnego zaufania i pełnego równouprawnienia pozwoli na rozwiązanie innych problemów, jakie istnieją między obydwoma narodami".

Zamknięcie sesji Ligi Narodów

AKCJA ZA ZAWIESZENIEM ZBROJEŃ

Genewa, 30 września. Dziś zamknięta została zwyczajna 65 sesja Rady Ligi Narodów. Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło dziś po południu, Rada załatwiła najpierw uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów w kwestji **rozbrojenia.** — W wykonaniu uchwały w kwestji **rocznego zawieszenia zbrojeń** Rada postanowiła uchwałę tą **przesłać rządom zaproszonym na konferencję rozbrojeniową z prośbą o wypowiedzenie się, czy godzą się na roczne zawieszenie zbrojeń** począwszy od 1 listopada br. Równocześnie Rada wydała odpowiednie zarządzenia, aby odpowiedzi poszczególnych rządów przesyłane były dla orjentacji innym rządom. Na podstawie uchwały Zgromadzenia Ligi w sprawie układu o wzmocnieniu środków zapobiegających wojnom Rada przekazała sprawę stałej komisji rozbrojeniowej do opracowania technicznego.

W sprawie **konfliktu chińsko-japońskiego** przewodniczący **Lerroux** oświadczył, że wobec przyrzeczeń obu rządów w sprawie rychłego przywrócenia stosunków normalnych Rada Ligi zbierze się prawdopodobnie w dniu 14 października br. na **sesję nadzwyczajną.**

Partja pracy wykluczyła b. ministrów swoich

Londyn, 30 września. Komitet wykonawczy angielskiej partji pracy **wykluczył z partji MacDonalda, Snowdena, Thomasa i wszystkich innych posłów, którzy popierają MacDonalda w rządzie.**

PROGRAM PARTJI PRACY

Londyn, 30 września. Komitet wykonawczy partji pracy opracował nowy oficjalny program, który będzie przedłożony do zatwierdzenia kongresowi partji pracy, który zbierze się w Scarborough w dniu 7 października. Program ten między innemi żąda **skreślenia długów wojennych i reparacyj.**

—ooo—

Demonstracje chińskie przeciw Japończykom

Londyn, 30 września. W Hong-kongu trwają zaburzenia antyjapońskie w dalszym ciągu, mimo obecności władz angielskich. Ubiegłej nocy grupa demonstrantów chińskich napadła na mieszkania Japończyków, zdemolowała urządzenie i **zamordowała sześciu, oraz ciężko poraniła trzech kupców japońskich.** Władze wydały zakaz wszelkich zebrań i upoważniły policję do natychmiastowego użycia broni palnej w razie napotkania większych skupień ludzkich.

RUCHY SEPARATYSTYCZNE W MANDŻURJI

Londyn, 30 września. „Times" z Tokio donosi, że w Mandżurji dają się zauważyć ruchy separatystyczne, nie mające charakteru akcji jednolitej. W Kirinie grupa dawnych urzędników i oficerów utworzyła rząd prowizoryczny i przesłała do Czang Kai Szeka i Czang Hau Lianga telegram, w którym proklamuje **niepodległość Kirinu.** Rząd japoński oświadcza, że nie uznaje tego rządu. Znaczenie tego ruchu nie jest jeszcze dobrze znane. Podobna akcja daje się także zauważyć w innych miejscowościach Mandżurji.

DYMISJA MINISTRA CHIŃSKIEGO PO ZAMACHU

Londyn, 30 września. Z Nankinu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych Wang, który onegdaj stał się przedmiotem zamachu i został ciężko ranny, podał się do dymisji. Czang-Kai-Szek przyjął dymisję i mianował jego następcą dotychczasowego posła chińskiego w Londynie Alfreda Sze.

Londyn, 30 września. W Izbie lordów minister spraw zagranicznych lord Reading zapowiedział, że parlament angielski odroczony zostanie prawdopodobnie we środę 7 października.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WĘGLOWA

Londyn, 30 września. Dziś rozpoczęła się tutaj międzynarodowa konferencja węglowa z udziałem Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec, Holandji, Belgji, Polski i Czechosłowacji. Wszystkie wymienione państwa przyjęły zaproszenia na tą konferencję, zorganizowaną z inicjatywy angielskiego przemysłu węglowego. Od konferencji tej oczekują tutaj, iż doprowadzi ona do porozumienia w zakresie ograniczenia produkcji węgla w Europie i ustalenia kontyngentów węglowych dla poszczególnych państw. W szczególności celem zmniejszenia walki konkurencyjnej między poszczególnemi państwami na rynkach eksportowych, przewidywane jest postawienie na porządku dziennym konferencji trzech spraw, a mianowicie:

1) ustalenia cen minimalnych dla wszystkich gatunków węgla;

2) ustalenia granicy wydobycia węgla w poszczególnych krajach;

3) porozumienie między poszczególnemi państwami co do podziału rynków.

Należy nadmienić, iż wśród delegatów poszczególnych okręgów i organizacyj angielskiego przemysłu węglowego panują duże różnice zdań na temat zrealizowania powyższych punktów.

STRAJK GÓRNIKÓW NADREŃSKICH

Berlin, 30 września. W kopalniach węgla w Krefeld i Essen wybuchł dziś częściowy strajk górników. W różnych kopalniach strajkuje od 10 do 80 procent zatrudnionych.

CHOROBA EDISONA

Nowy Jork, 30 września. Stan zdrowia wielkiego wynalazcy amerykańskiego Edisona uległ ponownie **znacznemu pogorszeniu.** Ubiegłą noc spędził Edison niespokojnie i dziś czuje się bardzo osłabiony.

KONIEC „NAUTILUSA" — NA DNIE MORZA

Nowy Jork, 30 września. Jak z Waszyngtonu donoszą, łódź podwodna badacza okolic podbiegunowych Wilkinsa „Nautilus" ma być zatopiona u brzegów Norwegji. Departament morski upoważnił Wilkinsa do zatopienia „Nautilusa" w najgłębszem miejscu koło Norwegji. Jak wiadomo, „Nautilus" ulegał częstym uszkodzeniom i znajduje się w tak złym stanie, że podróż jego do Ameryki przedstawia bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla załogi.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W KANADZIE

Londyn, 30 września. Z Ottawy donoszą: W Estevan, w stanie Saskatchevan w Kanadzie, mimo zakazu burmistrza urządzili strajkujący górnicy demonstrację i pod przewodnictwem agitatorów komunistycznych ze sztandarem sowieckim przybyli pod ratusz. Gdy policja usiłowała demonstrantów rozpędzić, doszło do starcia, podczas którego policja użyła broni palnej, zabijając 2 i raniąc ciężko **dwudziestu strajkujących.**

Przegląd społeczny

PROJEKT USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH W PRZEMYŚLE

Ministerstwo pracy przygotowało projekt ustawy, regulującej sprawę zawierania umów zbiorowych w przemyśle i rolnictwie. Projekt ten przewiduje **jednolite unormowanie sprawy umów zbiorowych** na terenie całego państwa i dla wszystkich gałęzi wytwórczości. Każda umowa ma być składana w specjalnym rejestrze umów zbiorowych. **Umowa nie będzie mogła być naruszona na niekorzyść pracownika.** Minister pracy ma posiadać prawo rozciągnięcia postanowień umowy na wszystkie zakłady pracy w danej gałęzi, nieobległe dotychczasową umową. Umowy mają być ogłaszane w „Monitorze Polskim".

Z życia robotniczego

KRZYWDA NIEETATOWYCH ROBOTNIKÓW WODOCIĄGU MIEJSKIEGO

Od robotników tej kategorji otrzymujemy następujące, słuszne żale: My robotnicy nieetatowi wodociągu miejskiego w Krakowie po kilka, a nawet kilkanaście lat pracujący stale w tej instytucji, donosimy, że dnia 25 kwietnia 1931 zostaliśmy przeniesieni do p. Antoniego Czerwińskiego, Rynek główny 23 i pozbawieni urlopów, tańszego węgla, dodatków świątecznych, ubrań itp. Chociaż nie jesteśmy sezonowi i pełnimy funkcje stałe kontrolorów, instalatorów, dyżurnych, różnych rzemieślników, nie jesteśmy pewni ani dnia, ani godziny, ciągle wisi nad nami groźba redukcji.

Pracujemy stale w wodociągu miejskim, a niczego nie mamy od tej instytucji, która jest na tyle bogata, że ją stać na nowego wicedyrektora i odpisywanie zaległości za nadmiar wody różnym ludziom, podczas ostatnich wyborów. Jesteśmy robotnikami drugiej klasy, bo nie posiadamy etatów, mimo, że pracujemy tak, jak etatowi.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 5 października o godzinie 6'30 wiecz. w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej w Wiedniu; 2) sprawozdanie z Rady Naczelnej; 3) sprawy organizacyjne; 4) wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY TUR odbędzie się w sobotę 3 października w lokalu rady Hufca o godzinie 6'30 wieczorem. Obecność wszystkich przewodników obowiązkowa ze względu na przyjazd delegata rady krajowej.

KONFERENCJA ORGANIZACYJNA TUR odbędzie się w sobotę dnia 3 września br. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. W konferencji weźmie udział generalny sekretarz zarządu gł. TUR tow. sen. Kopciński i delegat Rady krajowej Czerw. Harcerzy TUR z Warszawy. — O godz. 5 po poł. konferencja prezydjum TUR i członków zarządu, o godz. 6 wspólna konferencja z Radą Hufca Czerw. Harcerzy TUR, o godz. 7 w. konferencja z org. ml. TUR. Konferencje odbywać się będą częściowo w sekretarjacie OKR, częściowo w sali wykładowej TUR.

ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE RKS LEGJA. — Z okazji „Dnia młodzieży" odbędzie się w sobotę 3 bm. zebranie RKS Legja w lokalu klubowym przy ul. Dunajewskiego 5 III p. o godz. 7 wiecz. Referat na temat „Dnia młodzieży" wygłosi tow. M. Statter. Wzywa się członków Legji do licznego udziału w zebraniu.

WPISY NA KURS DLA DZIAŁACZÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W TUR. Sekretarjat TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. przyjmuje zgłoszenia na trzymiesięczny kurs dla działaczów związków zawodowych. Wszystkie związki zawodowe winny wydelegować swoich członków na kurs, który rozpoczyna się z początkiem listopada i trwać będzie do końca grudnia. Kursem kieruje tow. dr. R. Szumski. Wpisy trwać będą nieodwołalnie do 20 września br.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, Sławkowska 6 I p.) odbędzie się we czwartek 1 października br. o godz. 7'45 wiecz. Wszystkich kolegów członków zarządu wzywa się do punktualnego przybycia.

ZEBRANIE KOMISJI KONTROLUJĄCEJ ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 6 października o godz. 5 po poł. w lokalu własnym.

ZEBRANIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 6 października godz. 6 po poł. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. of.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Powrót do grzechu".
Piątek: „Tosca".
Sobota: „Mindowe" (premjera) inauguracyjne przedstawienie sezonu 1931/32 r.

BAGATELA

Codziennie: „Fuks wygrywa".

KINOTEATRY

Apollo: „X—27".
Corso: „Buster Keaton" (komedja).
Dom żołnierza: „Pokój Nr. 13".
Promień „„Arka Noego".
Światowid: „Światła i cienie macierzyństwa".
Świt: „Kapitan Jim".
Sztuka: „Liljon".
Uciecha: „Lowy i spółka".
Wanda: „Sekretarka osobista".
Warszawa: „Orły pustyni".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 1 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.25: Odczyt z Warszawy: „O kobiecie dobrze ubranej". 16.00: Gramofon. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.55: Odczyt z Warszawy: „Pierwsi polegli w Legjonach (wrzesień 1914). 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu" — wygłosi prof. dr. Emil Godlewski. 18.00: Koncert solistów z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: „Gawędy podhalańskie" — p. Wład. Dorulli. 19.20: Komunikat Towarzystwa hodowli koni. 19.25: Gramofon. 19.35: Skrzynka pocztowa — wygłosi inż. Stanisław Broniewski. 19.50: Komunikat meteorologiczny. 19.55: Komunikat urzędu wychowania fizycznego. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Koncert muzykalno-wokalny. 21.30: Słuchowisko z Wilna: „Mowa Cycerona przeciw Katylinie" — Osterwa. 22.00: Felieton ze Lwowa: „Pierwszy reporter świata". 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.35: Koncert solisty z Wilna. 23.05: Muzyka lekka taneczna.

—ooo—

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1 . . .	2.—
Piotrowski: Państwo a wychowanie .	.25
Krapotkin: Państwo i jego rola historyczna	1.—
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80
W walce o zdrowie (mowy senatorów i posłów)	.30
Dr. Rubinraut: Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	1.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografia Daszyńskiego	1.—
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologia partji politycznej	2.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.